

## Materiały z konferencji

**Mowa  
nienawiści  
w internecie:  
*jak z nią walczyć?***



Pod redakcją Dominiki Bychawskiej-Siniarskiej  
i Doroty Głowackiej

**Mowa  
nienawiści  
w internecie:  
*jak z nią walczyć?***



**Materiały z konferencji zorganizowanej przez  
Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce  
Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz  
Zakład Praw Człowieka WPIA UW  
i Zakład Praw Człowieka Wydziału Politologii UMCS  
w dniu 29 października 2012 r.**

Pod redakcją  
Dominiki Bychawskiej-Siniarskiej i Doroty Głowackiej

**HR** HELSIŃSKA FUNDACJA  
PRAW CZŁOWIEKA

Warszawa 2013

*Opracowanie graficzne* – Jacek Brzozowski

© Copyright by Authors

ISBN: 978-83-62245-21-5

Publikacja współfinansowana przez Szwajcarię  
w ramach szwajcarskiego programu współpracy  
z nowymi krajami członkowskimi  
Unii Europejskiej.

Publikacja dostępna jest także w formacie PDF  
na stronie internetowej Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce  
Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka  
[www.obserwatorium.org](http://www.obserwatorium.org)

Wydawca: **Helsińska Fundacja Praw Człowieka**,  
00-018 Warszawa ul. Zgoda 11, [www.hfhr.org](http://www.hfhr.org)

*Druk i oprawa*

**Grafmar sp. z o.o.**

36-100 Kolbuszowa Dln., ul. Wiejska 43

Piotr Toczyski

## **Tak zwana mowa nienawiści w internecie: poszerzenie perspektywy o pominięte teksty badawcze i prasowe**

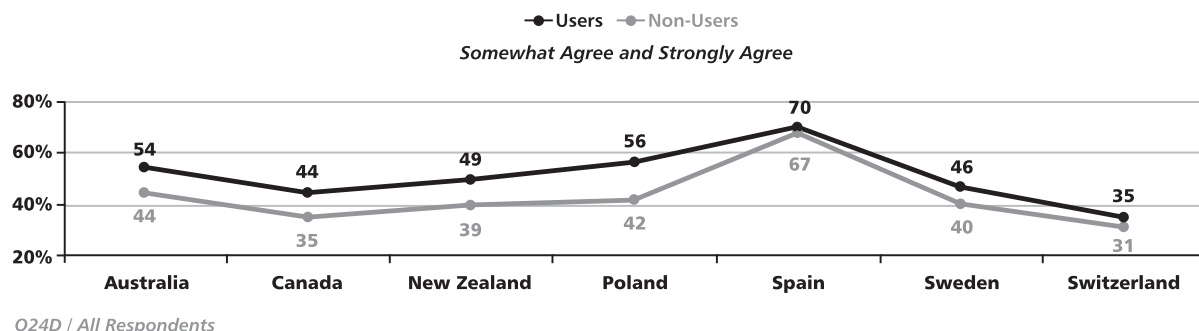
Dotychczasowe zainteresowanie prawnoczułowym aspektem tak zwanej mowy nienawiści w internecie, w tym również poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak zwalczać to zjawisko, ujawnia kilka potrzeb. Po pierwsze, potrzebę szerszego, najlepiej międzynarodowego spojrzenia na rzeczywistość społeczną. Po drugie, potrzebę wglądu w medialny obraz zagadnienia i w rolę redakcyjną oraz reklamową strony mediów. A po trzecie, potrzebę szerszej dyskusji i być może próbę integracji lokalnych badań prowadzonych różnymi metodami. Istnienie tych trzech potrzeb wynikających z braków w bieżącej dyskusji wykażę w sposób prosty – na podstawie cytatów i omówienia różnych tekstów. Celem jest przywołanie pomijanych w dyskusji elementów – obecnych już przecież – w dyskursie publicznym.

### **Potrzeba szerokiego międzynarodowego spojrzenia na rzeczywistość społeczną**

Pierwsza potrzeba wiąże się z dużym projektem badawczym, który pozwala naszkicować mapę mentalności związanej z zagadnieniem i skalę przyzwolenia na dany kształt debaty. Otóż według prowadzonej przeze mnie polskiej edycji badania World Internet Project aż 50% polskich użytkowników internetu czuje się bezpiecznie, kiedy wyraża opinie o polityce. Zbliżone jest odczucie hiszpańskich użytkowników, z których 47% czuje się bezpiecznie. W pozostałych krajach, gdzie w 2012 r. prowadzono badanie World Internet Project, 36–38% czuje się bezpiecznie, wyrażając opinie o polityce, z wyjątkiem szwajcarskich użytkowników internetu, z których jedynie 23% uznaje wyrażanie przez siebie sądów o polityce za bezpieczne. Co ciekawe, Szwajcaria jest jedynym krajem z sześciu realizujących badanie, w którym to odsetek nieużytkowników internetu uznających wyrażanie przez siebie opinii o polityce za bezpieczne (30%) przeważa nad odsetkiem uważających tak użytkowników internetu.

Drugim aspektem zagadnienia wolności słowa są granice owej wolności. Różnice postaw wobec granic wolności słowa ujawniają się wtedy, gdy pada pytanie o identyfikację ze stwierdzeniem: „Ludzie mają prawo wyrażać swoje poglądy w internecie, nawet jeśli są skrajne”. Wówczas polscy i australijscy

użytkownicy internetu wydają się w podobnym stopniu podzielać pogląd, że wyrażanie nawet ekstremalnych poglądów w internecie jest uprawnione (odpowiednio 56% i 54%). W Hiszpanii jeszcze więcej – aż 67% użytkowników – podziela to stwierdzenie. Natomiast wśród nieużytkowników internetu pogląd ten jest podzielany przez ponad połowę ankietowanych z Polski (56%), Australii (54%) i Hiszpanii (70%). Internauci nowozelandzcy (49%), szwedzcy (46%), kanadyjscy (44%) i szwajcarscy (35%) wydają się bardziej powściągliwi w wyrażaniu tego typu sądów.



Rys. 1. Wykres z raportu za rok 2011<sup>45</sup>

Przywołuję te dane publikowane jako porównawcze, nawet jeśli za sprawą różnic metodologicznych nie zawsze są porównywalne. Jeśli uważam, że warto je rozpatrywać, to nie z uwagi na ich kompletność czy doskonałość w wyjaśnianiu rzeczywistości społecznej. Ich główną zaletą jest to, że pokazują perspektywę, od jakiej warto rozpocząć rozważania nad tzw. mową nienawiści w internecie. Rozważania te powinny uwzględniać międzynarodowy sondaż, ale też inne sposoby uzyskiwania wglądu w rzeczywistość innych państw. Wgląd międzykulturowy dostarcza ciekawego kontekstu do analizy problemu<sup>46</sup>.

## Potrzeba wglądu w medialny obraz zagadnienia jako elementu struktury interesów na rynku reklamowym i wydawniczym

List otwarty redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” oraz prezesa zarządu wydawnictwa „Tygodnik Powszechny” Sp. z o.o. został opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” 24 lipca 2012 r. Towarzyszyły mu podpisy innych redaktorów, wydawców, profesorów oraz jeden profesorski głos osobny. List powoływał się na prawo francuskie i z pewnością zainicjował dyskusję. Nie był jednak pierwszym takim listem w polskich mediach.

<sup>45</sup> *The World Internet Project International Report 2012, USC Annenberg School Center for the Digital Future.*

<sup>46</sup> Źródłem powyższych danych jest *The World Internet Project International Report 2012. USC Annenberg School Center for the Digital Future*, czwarta edycja, dostępny na stronie internetowej: [http://www.worldinternetproject.net/\\_files/\\_Published/\\_oldis/770\\_2012wip\\_report4th\\_ed.pdf](http://www.worldinternetproject.net/_files/_Published/_oldis/770_2012wip_report4th_ed.pdf) [data dostępu: 12 sierpnia 2013 r.].

Trzy lata wcześniej w „Gazecie Wyborczej” (10 sierpnia 2009 r.) ukazał się tekst *Chamstwo hula w internecie*, w którym Jacek Żakowski poruszył sprawę rezygnacji wrażliwej siatkarki z kariery po komentarzach internautów proponował porozumienie wielkich koncernów, właścicieli największych polskich portali mające na celu radykalną zmianę sytuacji. Pisał: „[...] W trakcie ostatniej dekady w Polsce na mocy dość powszechnego konsensu najważniejsza już teraz i mająca najjaśniejszą przyszłość strefa publicznej debaty, jaką jest internet, została oddana na pastwę nieokrzesanego prostactwa, co w praktyce uniemożliwia normalną wymianę informacji i myśli. [...] Bo przecież na co dzień zamiast w internecie wymieniać argumenty – wymieniamy obelgi. Zamiast się nawzajem przekonywać – nawzajem się obrażamy. Zamiast dzielić się wiedzą i przemyśleniami – dzielimy społeczeństwo murami pogardy i złości. To prawda, że polski internet chory na agresję i chamstwo jest tylko częścią większego polskiego problemu.[...] Ale w internecie ta polska choroba osiągnęła skalę, której z niczym nie da się porównać. Bo internetową debatą na tematy społeczne, gospodarcze, polityczne i obyczajowe zawładnęła nieliczna, ale bardzo aktywna grupa chamów, debili, idiotów, nieuków i pospolitych nieokrzesanych głupków”<sup>47</sup>.

W odpowiedzi na łamach „Gazety Wyborczej” pojawił się tekst polemizujący z tekstem Żakowskiego, pisany z perspektywy wydawcy internetowego pt. *Cenzura nie łagodzi obyczajów w internecie* autorstwa Michała Olszewskiego i Pawła Wujca, którzy oponowali, że „wśród wszystkich wypowiedzi te wulgarne stanowią ułamek procentu, choć siłą rzeczy jest to całkiem sporo”. Wydawali się również zrzekać odpowiedzialności za zawartość forów internetowych: „Prezentowana przez Żakowskiego analogia – że internetowe komentarze to odpowiednik drukowanych przez gazety listów od czytelników – jest mylna. Forum dyskusyjne nie jest jedną z wielu rubryk w gazecie, podlegającą redaktorowi naczelnemu. To osobny, kształtowany przez jego uczestników byt. Czy kiedykolwiek Anglikom przyszło do głowy obciążać królową odpowiedzialnością za słowa wypowiedziane w należącym do niej Hyde Parku?”. Zauważali też: „Na forach politycznych agresji jest i będzie więcej niż – powiedzmy – na tych o ogródkach. To odpowiednik »trójkąta bermudzkiego«, można oberwać. Komu nie odpowiadają panujące tam zwyczaje i polityka moderatorów, ten po prostu nie powinien tam zaglądać. Internet jest tak różnorodny, że każdy znajdzie miejsce do rozmowy na odpowiadających mu warunkach”. I jeszcze: „Żakowski zdaje się nie rozumieć, że dokładnie ten sam mechanizm, który pozwala jakiemuś bałwanowi zwymyślać kogoś na forum, umożliwia też – na tych

<sup>47</sup> J. Żakowski, *Chamstwo hula w internecie*, „Gazeta Wyborcza”, 10 sierpnia 2009 r.

samych forach – swobodną wymianę informacji i opinii. Fora internetowe, niezbyt czyste, pełne ostrych sądów i niepolitycznych wypowiedzi, są prawdziwe. To na nich właśnie trwają dyskusje, które najbardziej ludzi angażują i obchodzą. O nowej drodze, która nie może się doczekać realizacji; o mobbingu w pracy, seksturystyce, o tym, jak żyć z depresją i jak radzić sobie z utratą najbliższych. Na forach ludzie dzielą się pasjami, pomagają w nauce i pracy, rozmawiają o miłościach i zdradach, wspierają w wychowaniu dzieci, w chorobie, w nieszczęściu, umawiają na wspólne inicjatywy. Jeśli gdzieś buduje się społeczeństwo obywatelskie, to właśnie poprzez internetowe fora i blogi<sup>48</sup>.

Jacek Żakowski odpowiadał: „Między cenzurą a redagowaniem jest zasadnicza różnica. Cenzura to przymus. Redagowanie to swobodna decyzja redakcji. Gdy państwo mówi redaktorom, co wolno, a czego nie wolno, to znaczy, że jest cenzura. Gdy redakcje mają wolność decydowania, żadnej cenzury nie ma. Apeluję tylko, by redaktorzy i właściciele szanujących się mediów internetowych inaczej korzystali ze swojej niezbywalnej wolności. Nie apeluję, by chamstwo zostało zakazane w całym internecie. Niech sobie tam będzie – tak jak jest w realu. Nie ekscytuję się jakością debaty w pisemkach Bublą, nie niepokoi mnie estetyka konsumpcji U Zdzicha czy w Sielance, gdzie dżentelmeni sypiają z twarzami w kotletach. Nie uważam, że powinniśmy robić wszystko pod jeden strychulec. Niechby nawet powstał (jeśli jeszcze nie powstał) portal Cham.pl, gdzie ludzie by się bez żadnych hamulców, kompletnie bezkarnie i nieodpowiedzialnie obrzucali błotem, inwektywami, bredniami itp.”<sup>49</sup>.

Jacka Żakowskiego postulat wprowadzenia strony Cham.pl szybko został zrealizowany. W dzienniku „Metro” z 2 kwietnia 2012 r. można było przeczytać tekst Anity Karwowskiej *Bo Polak w sieci potrzebuje chamstwa*: „200 tys. młodych Polaków codziennie zażywa »porcji chamstwa«. Znajdują ją w portalu Chamsko.pl, gdzie wśród wulgarnych obrazków są treści antysemitowskie, rasistowskie, poniżające kobiety i katolików. Na Facebooku serwis polubiło w ciągu niespełna roku niemal 87 tys. osób. Strona gwałtownie zyskuje na popularności, w ciągu godziny potrafi ją »zalajkować« kilkadziesiąt osób”. [...] Jego właściciele podają, że codziennie odwiedza portal 200 tys. użytkowników. [...] Portal obserwowaliśmy przez kilkanaście dni. Znaleźliśmy dziesiątki rysunków, fotomontaży i filmików przepelnionych językiem nienawiści. [...] Chamsko.pl działa jak inne serwisy z filmami, fotomontażami i grafikami wrzucanymi przez internautów – każdy zarejestrowany użytkownik może udostępnić tam treści, by wspólnie się pośmiać. Obrazki można polecać innym na Facebooku. Pod antysemitowskimi żartami jest informacja, że podzieliło się nimi setki osób, czasem ponad tysiąc.

---

<sup>48</sup> M. Olszewski, P. Wujec, *Cenzura nie łagodzi obyczajów w internecie*, „Gazeta Wyborcza”, 10 sierpnia 2009 r.

<sup>49</sup> J. Żakowski, *Większość przeciw chamstwu*, „Gazeta Wyborcza”, 17 sierpnia 2009 r.



Codziennie na stronę główną Chamsko.pl trafia ok. dziesięciu nowych pozycji. Użytkownicy wrzucają je najpierw do tzw. poczekalni. Jak tłumaczą właściciele, automatycznie śledzone są statystyki odsłon poszczególnych rysunków i najpopularniejsze z nich są przierzucane na stronę główną. Podobno bez ingerencji człowieka – ocenia to program według popularności obrazków”.

Właściciele serwisu tłumaczyli dziennikarce, „dlaczego w publikowaniu na Chamsko.pl antysemickich i rasistowskich żartów nie ma niczego złego”. Argumenty zanotowane przez dziennikarkę były następujące: „prawnicy zapewnili firmę, że klauzula o nieponoszeniu odpowiedzialności zwalnia z niej właściciela; wszystkie osoby, pracujące przy portalu, są przeciwne szerzeniu nienawiści; właściciel nie ma wpływu na to, co wrzucają internauci, on tylko udostępnia przestrzeń, którą inni wykorzystują; dobrze, że jest specjalne miejsce w sieci, w którym takie treści znajdują ujście – dzięki temu nie płaczą się w innych miejscach; jeśli uznać, że [...] szerzy język nienawiści, to taką samą winę ponosi Facebook, na którym można promować te filmiki, a także dostawca internetu i operatorzy komórkowi, jeśli ktoś korzysta z Chamsko.pl przez telefon; jak sama nazwa serwisu wskazuje, jego ideą jest to, by wrzucać tam chamskie żarty; prowadzenie portalu ma charakter hobbystyczny i właściciel niewiele na nim zarabia”.

Po publikacji „Metra” 25 kwietnia 2012 r. na łamach tego dziennika rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej zapowiedział, „że śledczy zgłoszenie skierują do właściwej prokuratury”.

Wspomniane medialne emanacje namysłu nad zagadnieniem poprzedza refleksja autorki bloga z roku 2008: „Mój blog jest częścią mojej prywatnej przestrzeni – jak mój ogród czy moje mieszkanie. Jestem odpowiedzialna za to, co piszę, i za to, jak reaguję na zachowanie moich gości (jak się określa autorów komentarzy). Mam prawo nie życzyć sobie gości, którzy zatruwają moją przestrzeń. Usuwaam posty, które – moim zdaniem – nie nadają się do dyskusji, rażą moje sumienie i poczucie estetyczne. To nie jest żadna »cenzura«, to moje prawo gospodyni. Nie zamierzam z niego rezygnować. [...] Doceniam siłę argumentu, że każdy bezlitosny opis antysemickich postaw i działań prowokuje nową falę takich wypowiedzi jak te, które pewni »komentatorzy« umieszczają w moim blogu. Oby nie szły za nimi agresywne działania. Obawa przed nimi jest usprawiedliwiona, choć – daj Boże – przesadna. [...] A może właśnie nie chcę tego potwierdzać i dlatego uważam, że trzeba usuwać antysemickie posty, jak się zamalowuje nieprzyzwoite napisy na murach? Czy nie robimy tego po to, by bronić poczucia, że w Polsce wszyscy są u siebie? Że u nas nienawiść to sprawa wstydliwa? [...] Kolejne odsłony wilka antysemityzmu dają do myślenia. Co zrobić, aby nie roznosił wirusa, który się w nim namnaża? Jak pomóc nieszczęs-



nikowi, by zechciał wyzwolić się z choroby, która pochłania jego siły? Jak go uodparniać? Konkretnie: usuwać ślady – antysemickie posty – czy nie? O tym chciałabym usłyszeć od gości mojego blogu. Chcę rady, chociaż nie wiem, czy się do niej potrafię zastosować”<sup>50</sup>. Tekst Haliny Bortnowskiej rozstrzyga niektóre dylematy z perspektywy, którą należałoby nazwać etyczną, a więc niekoniecznie priorytetową dla wydawców internetowych.

### **Potrzeba szerszej dyskusji z próbą integracji lokalnych badań prowadzonych różnymi metodami**

Ta potrzeba ujawnia się, gdy przy cytowaniu „Raportu mniejszości” Fundacji Wiedza Lokalna i Collegium Civitas, powstałego na zamówienie Fundacji Bato-rego<sup>51</sup>, pomijany jest bardzo zbliżony pod względem celu badawczego raport „Kultura obrażania” – komentujnieobrazaj.pl – Ośrodka Przetwarzania Informacji i Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, powstały na zamówienie związku pracodawców Interactive Advertising Bureau Polska. Zwłaszcza jeśli pomijany raport odnosi się do „Raportu mniejszości” i przynosząc zbliżone wyniki, zawiera uwagi na jego temat. Odsyłając do raportu, zaznaczam jedynie jego pominięcie w dotychczasowej dyskusji. Może to wynikać ze źle rozumianej roli public relations autorów i wydawców raportu, ale nie powinno zbyt łatwo usprawiedliwiać tego braku.

\* \* \*

Dla dalszych rozważań zagadnienia tzw. mowy nienawiści w internecie z perspektywy socjologicznej i medioznawczej krótko zreferowane powyżej wyniki międzynarodowego badania uwzględniającego Polskę, dość szczegółowo przywołane teksty z debat prasowych poprzedzających tę w „Tygodniku Powszechnym” oraz odnośnik do pomijanego dotąd badania internetowych danych zastanych – powinny stanowić dobry punkt wyjścia.

### **Summary:**

#### **The so-called “hate speech on the internet”: integrating missed texts and research releases into one perspective**

The main subject of the article is to bring the reader’s attention to three important issues that are often missed during the discussion concerning hate speech on the internet. First, the author emphasises the need for an interna-

---

<sup>50</sup> H. Bortnowska, *Dalej czytam Grossa*, „Myślennik Haliny Bortnowskiej”, 13 stycznia 2008 r., <http://halinabortnowska.blox.pl/2008/01/DALEJ-CZYTAM-GROSSA.html> [data dostępu: 12 sierpnia 2013 r.].

<sup>51</sup> <http://raportmniejszosci.pl/> [data dostępu: 12 sierpnia 2013 r.].

tional approach to this problem. He advocates for using various comparative materials and data presenting how different societies respond to the question of hate speech on the web. For example, the findings of the World Internet Project reports, prepared within a special research program led by the author, may be particularly useful in this respect.

Secondly, the author stresses the need for a deeper insight into the ruling mechanisms of mass media (and in particular the internet) as well as the “historical context” of the public debate in Poland on how to tackle hate speech and defamatory speech online. He brings up numerous public statements made by Polish journalists, web administrators, bloggers etc. over the last few years that have contributed to this debate.

Finally, according to P. Toczyski, in order to better understand the hate speech phenomenon, one should take into account the complex nature of this problem and try to combine the results derived from various research programs conducted within different academic fields such as media studies, sociology, law etc.

## Autorzy

### **Adam Bodnar**

doktor nauk prawnych, wiceprezes zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

### **Aleksandra Gliszczyńska-Grabias**

doktor nauk prawnych, asystentka naukowa w Poznańskim Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, stypendystka Interdyscyplinarnego Ośrodka Badań nad Antysemityzmem na Uniwersytecie Yale oraz Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, wiceprezeska Stowarzyszenia przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”.

### **Ewa Łętowska**

profesor zwyczajny w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, w latach 1987–1992 pierwszy Rzecznik Praw Obywatelskich w Polsce. W latach 1999–2002 sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego, w latach 2002–2011 sędzia Trybunału Konstytucyjnego.

### **Andrzej Seremet**

Prokurator Generalny (od 2010 r.), były sędzia m.in. Sądu Apelacyjnego w Krakowie, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

### **Anna-Maria Siwińska**

SociAll Agora SA, była szefowa Forum Gazeta.pl.

### **Piotr Toczyski**

doktor socjologii, wykładowca i badacz nowych mediów, współpracownik polskich i zagranicznych ośrodków badań nad internetem.

### **Grzegorz Wanio**

radca prawny, partner w Kancelarii Olesiński & Wspólnicy odpowiedzialny za praktykę M&A, prawo farmaceutyczne oraz branżę IT. Szef zespołu specjalizującego się w zagadnieniach prawa mediów elektronicznych. Obecnie zarządza warszawskim oddziałem Kancelarii. Uczestniczy w pracach działającej przy Komisji Europejskiej grupy lobbingowej EU Social Networks Group, jak również w pracach nowelizacyjnych ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

## **Filip Wejman**

adwokat, współzałożyciel i członek zarządu think tanku prawniczego INPRIS – Instytut Prawa i Społeczeństwa.

## **Redakcja**

### **Dominika Bychawska-Siniarska**

prawniczka, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Kolegium Europejskiego w Natolinie, dyrektorka programu Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz koordynatorka projektu Europa Praw Człowieka.

### **Dorota Głowacka**

prawniczka, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, doktorantka w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych WPiA UŁ, koordynatorka Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

## **Authors**

### **Adam Bodnar**

Ph.D. in law, deputy chair of the Helsinki Foundation for Human Rights, lecturer at Human Rights Department at the Faculty of Law of the Warsaw University.

### **Aleksandra Gliszczyńska-Grabias**

Ph.D. in law, scientific assistant at the Poznan Human Rights Centre at the Institute of Legal Sciences of the Polish Academy of Sciences, the fellow of the Interdisciplinary Center for the Studies about Antisemitism at Yale University and the Foundation for Polish Science. Vicepresident of the Association against Anti-Semitism and Xenophobia “Open Republic”.

### **Ewa Łętowska**

professor in law at the Polish Academy of Sciences, first Human Rights Defender in Poland between 1987–1992. In 1999–2002, she was a judge of the Supreme Administrative Court and between 2002–2011 a judge of the Constitutional Court.

**Andrzej Seremet**

Public Prosecutor General (since 2010), graduate of the Faculty of Law of the Jagiellonian University, before 2010 was a judge in the Appeal Court in Cracow.

**Anna-Maria Siwińska**

SociAll Agora S.A., ex - head of the Gazeta.pl Forums.

**Piotr Toczyski**

Ph.D. in sociology, lecturer and researcher of new media, collaborating with Polish and foreign research centers in the field of internet.

**Grzegorz Wanio**

solicitor, partner at Olesiński & Partners Law Firm, manager of the Warsaw office, responsible for the M&A practice, pharmaceutical law and IT law. Head of the team specialized in digital media law issues. Participates in the European Commission lobbying group EU Social Networks Group and an advisory group working on amendment of the Polish e-commerce law.

**Filip Wejman**

lawyer, co-founder and board member of the legal think tank INPRIS – Institute for Law and Society.

**Editors**

**Dominika Bychawska-Siniarska**

lawyer, graduate of the Law Faculty of the Warsaw University and the College of Europe in Natolin, head of the Observatory of Media Freedom in Poland of the Helsinki Foundation for Human Rights and the coordinator of the HFHR's project Europe of Human Rights.

**Dorota Głowacka**

lawyer, graduate of the Law Faculty of the University of Lodz and a Ph. D. candidate at the International Law Department, coordinator of the Observatory of Media Freedom in Poland of the Helsinki Foundation for Human Rights.

# Spis treści

Wykaz skrótów 5

Dominika Bychawska-Siniarska

Wstęp. Zjawisko mowy nienawiści w sieci 7

## I. MATERIAŁY Z KONFERENCJI

Ewa Łętowska

Zwodnicze uroki pokusy karania *hate speech* 15

Andrzej Seremet

Rola prokuratury w ściganiu przestępstwa mowy nienawiści 21

Anna-Maria Siwińska

Moderowanie forów jako instrument walki z mową nienawiści w sieci 27

Grzegorz Wanio

Prawne instrumenty walki z mową nienawiści  
a obowiązki administratorów stron internetowych 35

Aleksandra Gliszczyńska-Grabias

Międzynarodowoprawne standardy wolności słowa a mowa nienawiści 45

Adam Bodnar

Rola dostawców usług internetowych w walce z mową nienawiści  
w internecie 52

Zdjęcia z konferencji 63

## II. MATERIAŁY DODATKOWE

List otwarty Tygodnika Powszechnego „Stop nienawiści w sieci” 69

Filip Wejman

Masz prawo swobodnie wypowiadać się w internecie,  
tak samo jak wyjść z domu i chodzić po ulicach! 73

Piotr Toczyski

Tak zwana mowa nienawiści w internecie:  
poszerzenie perspektywy o pominięte teksty badawcze i prasowe 79

Stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie  
projektu nowelizacji przepisów Kodeksu karnego o mowie nienawiści **86**

List Rzecznika Praw Obywatelskich  
do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta **91**

Wytyczne Prokuratora Generalnego w sprawie udziału  
prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe **97**

Autorzy **101**



# Table of Contents

List of abbreviations 5

Dominika Bychawska-Siniarska  
Hate speech online. Introduction 7

## I. CONFERENCE ARTICLES

Ewa Łętowska  
Deceitful charm of prosecuting hate speech 15

Andrzej Seremet  
The role of public prosecutors in investigating  
and prosecuting hate speech 21

Anna-Maria Siwińska  
Moderation of online content as a tool for combatting  
hate speech on the internet 27

Grzegorz Wanio  
Legal instruments for combating hate speech online  
and the obligations of internet service providers 35

Aleksandra Gliszczyńska-Grabias  
International standards protecting the right to  
the freedom of expression *versus* hate speech 45

Adam Bodnar  
The role of internet service providers in combatting hate speech 52

Conference photos 63

## II. ADDITIONAL MATERIALS

“Stop online hatred” – Tygodnik Powszechny’s open letter 69

Filip Wejman  
You have the right to speak freely on the internet,  
just like you have the right to go out and walk on the streets! 73

Piotr Toczyski

The so-called “hate speech on the internet”:  
integrating missed texts and research releases into one perspective **79**

The opinion of the Helsinki Foundation for Human Rights  
on the draft amendment to the Criminal Code’s hate speech provisions **86**

The letter of the Polish Human Rights Defender  
to the Public Prosecutor General **91**

The Public Prosecutor’s General guidelines on the participation  
of public prosecutors in investigating private prosecution crimes **97**

Authors **102**

Istnieje wielka różnica między celowym zniesławianiem, obrażaniem, szczuciem a krytycznym dyskursem publicznym. Wolność słowa i wolność wyrażania poglądów nie usprawiedliwia naruszania praw i wolności innych – to elementarz praw człowieka. Nie przekonują mnie ci, którzy uważają, że w internecie i właśnie akurat w nim, tylko dlatego, że jest internetem, można umieścić wszystko o wszystkim. (...) Dlatego sympatyzując z ideą apelu „Tygodnika Powszechnego” [„Stop nienawiści w sieci”], akcent kładłam nie tyle na potrzebę „nowego prawa” (zresztą, jak się dobrze przyjrzeć polskiemu prawu, to te niby nowe propozycje wcale nie są takie nowe), co na czynienie dobrego użytku przede wszystkim z tego, co już jest dostępne jako ochrona przed „złym słowem”.

*Fragment artykułu prof. Ewy Łętowskiej  
pt. Zwodnicze uroki pokusy karania hate speech*



[www.obserwatorium.org](http://www.obserwatorium.org)



PROJEKT REALIZOWANY  
PRZY WSPARCIU SZWAJCARII  
W RAMACH SZWAJCARSKIEGO  
PROGRAMU WSPÓŁPRACY  
Z NOWYMI KRAJAMI CZŁONKOWSKIMI  
UNII EUROPEJSKIEJ